

Traktat Walentyński

(A Valentinian Exposition Codex VI, 2 – Nag Hammadi)

Przetłóżył Paul Kieniewicz

Wprowadzenie

Traktat Walentyński (Kodeks VI – Nag Hammadi) jest utworem bez tytułu, który opisuje powstanie świata. Zawiera teologię ze szkoły Walentyna Aleksandryjskiego (100-150). Data kompozycji jest nieznana, chociaż zawiera wiele wątków wczesnych nauk Walentynian, około 160 n.e. Traktat Walentyniański próbuje wyjaśnić jak zło powstało, dlaczego człowiek znajduje się w stanie alienacji od Boga i jakie jest jego zadanie życiowe. Centralną postacią w tym dramacie jest Sofia, trzynasty eon, która próbuje poznać Ojca Niepojętego, bez udziału swojego syzygium, co jest niemożliwe. Jej wykroczenie powoduje kryzys w Pełni. Aby zachować harmonię Pełni, Sofia i jej nasiona są wykluczone. Jednak, Pełnia nie stanie się cała, aż nasiona Sofii, zrodzone z jej pasji, nie odzyskają kształtu i nie zostaną ponownie włączone do Pełni. Świat powstał, skutkiem wspólnego działania Jezusa i Sofii, aby tego dokonać. Demiurg stworzył człowieka jakoby na swój obraz, ale działał pod nadzorem Jezusa i Sofii. Człowiek stał się nosicielem światła Sofii. Jego zadaniem jest, aby stał się świadomy jej światła, i je uwolnił.

Przypisy

A Valentinian Exposition, tr. John. D. Turner, *The Nag Hammadi library in English* ed. Robinson, Harper and Row, 1978

Einar Thomassen, *The spiritual seed : the church of the "Valentinians"* by Einar Thomassen, Brill, 2006.

Tekst

Przekażę misterium tym, którzy są moimi i tym, którzy będą moi. Co więcej, to ci, którzy poznali Tego, który jest Ojcem, Korzeniem Wszystkiego, Niepojętym, który ma być w Monadzie. Sam istnieje w Ciszy, a Cisza jest spoczynkiem, bo przecież był Monadą i nikt przed nim nie był. Zamieszkuje w dwójkę i w parę, a jego Parą jest Cisza. I w sobie Wszystko mieszkało. A jeśli chodzi o Intencję i Wytrwałość, Miłość i Trwałość, są one nie zrodzone. Bóg który pochodzi, Syn, Umysł Wszystkiego, to znaczy, z Korzenia Wszystkiego, pochodzi z Jego Myśli, ponieważ miał tego jednego Syna w Umyśle. W imieniu Wszystkiego przyjął obcą Myśl, ponieważ przed tym nic tam nie było. To On ujawnił obfite źródło **23**. Oto jest Korzeniem Wszystkiego i Monady. Nikogo nie było przed nim. Teraz drugie źródło istnieje w Ciszy i mówi tylko z nim samym. Podobnie to Czwarty, ten, który ograniczył się w Czwartym: obcując w Trzystu Sześćdziesiątym; w Pierwszym pojawił się, w Drugim objawił swoją wolę, a w Czwartym rozprzestrzenił się. Chociaż te rzeczy pochodzą z Korzenia Wszystkiego, ze swojej strony wejdźmy w Jego objawienie, Jego dobroć, Jego pochodzenie i Wszystko jest Synem, Ojcem Wszystkiego i Umysłem Ducha; bo tę posiadał na początku. **24** On jest źródłem, On objawia się w Ciszy, On jest umysłem Wszystkiego. On współistniał z Życiem, albowiem jest On oblicze Wszystkiego i rzeczywistością Ojca, to jest prawdziwy umysł i jego zstąpienia w niższe miejsca. Gdy zechciał, Pierwszy Ojciec objawił się w Nim. Ponieważ mimo wszystko dzięki Niemu, objawienie jest dostępne dla Wszystkich, ja ze swej strony nazywam Go wolą Wszystkiego. I ponieważ On pojął taką myśl o Wszystkim - ja ze swej strony nazywam tę myśl Jednorodnym, bo teraz Bóg wywołał Prawdę, która wychwala Korzeń Wszystkiego. Tak więc to on objawił się w Jednorodnym i w Nim objawił Niepojętą **25** Prawdę. Poznali Go istniejącego w Monadzie, w Dyadzie i Tetradzie. Jako pierwszy wydał Jednorodnego i Limit. A Limit oddziela Wszystkiego i wzmacnia Wszystkiego... Jest on Umysłem i Synem. Jest całkowicie niepojęty Wszystkiemu i jest wzmocnieniem i rzeczywistością Wszystkiego, cichą zasłoną, prawdziwym Najwyższym Kapłanem, tym, który ma upoważnienie do wejścia do Świątyni Świętych, odświeżając chwałę Eonów i przynosząc obfitość do woń **26**. Wschód [...], który jest w Nim. On jest tym, który objawił się jako pierwotne sanktuarium i skarbnica Wszystkiego. I otoczył Wszystko, wywyższa Wszystko. Ci ze swojej strony prosili Chrystusa, aby ich ustanowił, tak jak byli ustanowieni przed Jego zstąpieniem. I mówią o Nim: --On nie jest jawny, lecz

niewidzialny dla nich, póki jest On w granicach Limitu. I ma cztery moce: oddzielną i wzmacniającą, dostarczającą formę i wytwórcą substancji. **27** Oto prawdziwe moce. Jeśli mamy rozumieć ich aspekty, okres czasu i miejsca ustalone... Dlaczego więc oddzielną i wzmacniającą, wytwórcą substancji i dostarczyciel formy, jak mówili inni? Mówi się bowiem o Limitu, że ma dwie moce, oddzielając i wzmacniając, ponieważ oddziela Głębię od eonów... **28** Jest dla nas wielkie i niezbędne zadanie, abyśmy z większą pilnością i wytrwałością szukali pism świętych i tych, którzy głoszą te koncepcje. O tych sprawach bowiem starożytni mówią: „zostały ogłoszone przez Boga”. Poznajmy Jego niezgłębione bogactwo! **29** Przyszedł, aby służyć. Nie stał się [...] ich życiem [...]. Szukają wytrwale w księdze wiedzy i wpatrują się w wygląd jednego i drugiego.

Tetrad zrodził Tetrad, który składa się ze Słowa i Życia oraz Człowieka i Kościoła. Teraz Niestworzony zrodził Słowo i Życie. Słowo jest dla chwały Niepojętego, Życie jest chwałą Cisy i Człowiek jest dla własnej (Jednorodzonej) chwały, a Kościół na chwałę Prawdy. Oto jest zatem Tetrad zrodzony na podobieństwo Niestworzonego. A Tetrad jest zrodzony. **30**

Dekad zrodzony ze Słowa i Życia, a Dodekad z Człowieka i Kościoła, stali się Trzydziestką. Ci którzy stali się Jedynym i ci, którzy wychodzą, są powiązani. Wchodzą razem, a wychodzą jako Jeden. Uciekają przed Eonami i Niepowstrzymanymi. A Niepowstrzymani, kiedy już na niego spojrzeli, wychwalali Umysł, ponieważ jest on Niepokonanym, istniejący w Pełni. Ale Dekad ze Słowa i Życia wydał dalsze dziesiątki, aby Pełnia stała się setką, a Dwunastka od Człowieka i Kościoła stworzyła Trzydziestkę, aby tworzyć trzysta sześćdziesiąt, Pełnię roku. **31** Rok Pana jest doskonały według Limitu, majestat dobroci.

Kolejna część jest fragmentaryczna, można jednak przypuszczać, że dotyczy upadku trzydziestego eonu, Sofii. Pragnie ona poznać niewystawionego ojca, coś, co jest dla niej niemożliwe. Próbuje tego bez udziału swojego syzygium, Chrystusa. Nasiona jej pasji są wyłączone z Pełni przez Limit. W Sofii następuje rozdzielenie, skutkiem którego Chrystus pozostawia ją poza Pełnią. Ona podąża za nim do Pełni, ale powstrzymuje ją Limit.

...**33** Ponieważ jest to doskonała forma, która powinna wznieść się do Pełni, nie chciał się zgodzić na cierpienie, ale został zatrzymany przez Limita, czyli przez syzygię, ponieważ jej uzdrowienie nie wydarzy się przez kogokolwiek, tylko przez Jej własnego Syna, który jedyny jest w pełni boskości. Zachciał w sobie cielesnie opuścić moce i zstąpić. Sofia cierpiała po Jego wstąpieniu, bo wiedziała **34**, że istnieje On w jedności i odnowieniu.

Następna połowa strony jest nieczytelna.

...i żałowała i modliła się do Ojca prawdy, mówiąc: „Przyznaję, że porzuciłam mego syzygium. Dlatego też jestem poza wzmocnieniem. Zasługuję na swoje cierpienie.

Istniałam w Pełni, rodząc eony i przynosząc owoce razem z moim syzygium”. Albowiem wiedziała, kim była i co się z nią stało. Więc oboje cierpieli; mówiono, że śmieje się, ponieważ została sama i naśladuje Niepojętego. Także mówiono, że płacze, ponieważ odcięła się od swojego syzygium. [...] **35** W rzeczywistości Jezus i Sofia objawili stworzenie. Ponieważ nasiona Sofii są niekompletne i pozbawione formy, Jezus wymyślił stworzenie tego rodzaju z nasion, podczas gdy Sophia współdziałała z Nim. Ponieważ nasiona są bez kształtu, zstąpił i zrodził tę Pełnię eonów, które są w tym miejscu, wzorując je na Pełni i Nieskończonym Ojcu. Niestworzony wywołał wzór niestworzonego, ponieważ to z niestworzonego Ojciec przywołuje formę. Ale stworzenie jest cieniem wcześniej istniejących rzeczy. Co więcej, Jezus stworzył stworzenie z namiętności otaczających nasiona. Posegregował je, lepsze wprowadzał do ducha, a gorsze w **36** cielesność. To Przemyslenie dokonało poprawę pośród cieni i obrazów tych, którzy istnieją od początku, ci którzy są i tych i którzy będą. To jest zatem dyspensacja wiary w Jezusa, który zapisał wszystko podobieństwami, obrazami i cieniami. Kiedy Jezus je zrodził, zrodził je dla Wszystkiego, Pełni i syzygiów, czyli aniołów. Bo jednocześnie za zgodą Pełni jej syzygium zrodziła anioły, ponieważ On trwa w woli Ojca. Bo oto jest wola Ojca: nie dopuścić do tego, by w Pełni coś się stało poza syzygią. Ponownie, wola Ojca jest: zawsze rodzić i owocować. A zatem nie była to wola Ojca, by ona (Sofia) cierpiała, ponieważ mieszka ona sama bez syzygium. **37** A więc Tetrada wydał owoc, jakby Pełnia świata była Hebdomadem, i wypełniono go obrazami, podobieństwami, aniołami i archaniołami, bóstwami i ministrami.

Wszystkie te rzeczy zostały dokonane przez Pronoję, umysł Jezusa i nasiona Sofii. Rzeczywiście nasiona są duchowe i cielesne, niebiańskie i ziemskie. Uczynił dla nich takie miejsce i taką szkołę dla nauki i ich ukształtowania. Co więcej, Demiurg zaczął z jednej strony tworzyć człowieka na swój obraz, a z drugiej na podobieństwo tych, którzy istnieli od początku. Takie było mieszkanie, którego Sofia używała dla nasion....**38** (Demiurg) Usunął się i zagarnął cały plac bramy, a w tym miejscu umieścił swój korzeń w ciałach i w formach cielesnych, ponieważ są one ubraniami dla człowieka Bożego. Dlatego Adam począł synów, którzy rozgniewali się nawzajem. Kain zabił swojego brata Abela, gdyż Demiurg tchnął w nich swego ducha. Walka miała miejsce pomiędzy upadłymi aniołami i ludzkością, ci na prawicy z tymi na lewicy, tych w niebie z tymi na ziemi, duchowymi z cielesnymi, Diabeł przeciwko Bogu. Dlatego aniołowie pożądali córek ludzkich i wcielili się, aby Bóg spowodował potop. **39** Prawie żałował, że stworzył świat, kiedy ... małżonek, Sofia i jej Syn, aniołowie i nasiona. Jednak syzygia jest kompletna; Sofia i Jezus, aniołowie i nasiona są obrazami Pełni. Co więcej, Demiurg rzucił cień na syzygium, Pleromę, Jezusa i Sofię, aniołów i nasiona. Całość wychwala Sofię; obraz wychwala Prawdę. A chwala nasion i Jezusa to chwala Ciszy i Jednorodzonego. A aniołowie męskich i nasienie żeńskich te wszystkie są Pełnią. Co więcej, kiedy Sofia przyjmie swojego oblubieńca, a Jezus przyjmie Chrystusa, i nasiona

przyjmą aniołów, wtedy Petnia radośnie przyjmie Sofię, a Wszystko będzie w jedności i pojednaniu. Bo przez to eony wzrosły duchowo; bo wiedzą, że wszystko co zmieni się, pozostaje bez zmiany.